

WYROK

Dnia 14 stycznia 2016 r.

Sąd Najwyższy

W sytuacji więc, gdy umowa o roboty budowlane, zawarta w trybie zamówienia publicznego, została w całości wykonana, sąd, oceniając, czy zastrzeżona w takiej umowie kara umowna nie jest nadmiernie wygórowana, powinien brać pod uwagę nie tylko stosunek wysokości zastrzeżonej kary umownej do wysokości szkody doznanej przez inwestora, ale również wysokość wynagrodzenia należnego wykonawcy, oraz ocenić, czy wykonanie zobowiązania w umówionym terminie było realne.

Obowiązujący w Polsce system zamówień publicznych niejednokrotnie zmusza potencjalnego wykonawcę do oferowania minimalnego wynagrodzenia oraz godzenia się na krótki termin wykonania obiektu proponowany przez inwestora i wysokość kary umownej w wypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. W praktyce prowadzi to często do naruszenia faktycznej równości stron zawieranej umowy.

w składzie:

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący)

SSN Marian Kocon

SSN Krzysztof Pietrzykowski (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa T. W. przeciwko Gminie Miejskiej C. o zapłatę, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 14 stycznia 2016 r., skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 28 sierpnia 2014 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w pkt IV i V (czwartym i piątym) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

T. W., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą „D.”, domagał się zasądzenia od Gminy Miejskiej C. kwoty 108 611,19 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lipca 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu tytułem niewypłaconej części wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane. W dniu 25 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w W. wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym. Pozwana wniosła sprzeciw, domagając się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 29 stycznia 2014 r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 33 097,64 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lipca 2011 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1 629 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3 080 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 17 czerwca 2010 r. ukazało się ogłoszenie Gminy Miasta C. o przetargu nieograniczonym na wykonanie inwestycji pt. „Budowa zaplecza boisk wybudowanych w ramach projektu Moje Boisko-Orlik 2012 r. wraz z infrastrukturą towarzyszącą przy ulicy K.”. Termin realizacji zamówienia został określony do dnia 30 listopada 2010 r. Powód złożył ofertę wykonania robót, a w dniu 12 lipca 2010 r. powód zawarł z pozwaną na podstawie wyników postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w trybie przetargu nieograniczonego umowę o roboty budowlane. Rozpoczęcie realizacji umowy miało nastąpić w dniu 12 lipca 2010 r., natomiast zakończenie do dnia 30 listopada 2010 r. Wynagrodzenie zostało ustalone w wyniku przeprowadzonego przetargu nieograniczonego na kwotę 262 268,71 zł netto i 319 967,83 zł brutto. Odbioru przedmiotu umowy miała dokonać komisja powołana przez pozwaną w terminie 14 dni od daty zgłoszenia przez powoda gotowości do odbioru potwierdzonej przez inspektorów nadzoru. Powód zobowiązał się do zapłacenia pozwanej kary umownej za nieterminowe wykonanie zadania w wysokości 0,2% wartości zadania za każdy dzień opóźnienia. W dniu 14 lipca 2010 r. pozwana przekazała powodowi teren objęty pozwoleniem na budowę oraz projekt budowlany z dziennikiem budowy. Pismem z dnia 15 września 2010 r. inspektor nadzoru budowlanego zawiadomił pozwaną, że sposób i tempo realizacji robót nie rokuje zakończenia inwestycji w terminie określonym w umowie. W dniu 6 grudnia 2010 r. przy wykonywaniu prac przyłącza wodociągowo-kanalizacyjnego stwierdzono silny napływ wód gruntowych i zjawisko wodne zwane kurzawką. Powód zlecał wykonanie przyłącza wodociągowo-kanalizacyjnego trzem kolejnym podwykonawcom i dopiero trzeci z nich, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w C., z uwagi na niskie temperatury podjęło prace w dniu 30 marca 2011 r. i używając specjalistycznego sprzętu w dniu 8 kwietnia 2011 r. zakończyło prace przy tej instalacji. Dnia 17 maja 2011 r. powód zgłosił budynek do odbioru końcowego, dnia 26 maja 2011 r. pozwana powiadomiła powoda, że termin odbioru robót budowlanych wyznacza na dzień 31 maja 2011 r., a w dniu 10 czerwca 2011 r. przy udziale powoda, powołanej przez pozwaną komisji oraz inspektorów nadzoru trzech branż, sporządzono protokół odbioru robót budowlanych. W dniu 27 czerwca 2011 r. został sporządzony protokół kontroli zakończonej budowy obiektu budowlanego. W dniu 27 maja 2011 r. powód wystawił fakturę VAT opiewającą na kwotę 319 967,83 zł brutto. Pozwana potwierdziła odbiór faktury w dniu 27 czerwca 2011 r., a dnia 28 czerwca 2011 r. dokonała potrącenia z należnego powodowi wynagrodzenia kary umownej za nieterminowe wykonanie robót wynoszące 209 dni, od dnia 1 grudnia 2010 r. do 27 czerwca 2011 r. oraz kwot 6 860,51 zł brutto z tytułu rozliczenia robót zaniechanych i zamiennych i 4 799,52 zł jako zabezpieczenia okresu gwarancyjnego.

Sąd Okręgowy stwierdził, że powód nie realizował harmonogramu robót, który sam zaproponował. Podkreślił, że występowanie wysokiego poziomu wód gruntowych i kurzawki nie miało wpływu na czas wykonania przez powoda umowy. Uznał za pozbawioną jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy opinię biegłego z zakresu instalacji sanitarnych, co uzasadniało oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z tej dziedziny. Przyjął jednocześnie, że skoro powód zgłosił gotowość do odbioru wykonanych prac w dniu 21 kwietnia 2011 r. oraz zawiadomił pozwaną dnia 17 maja 2011 r. o wykonaniu całości prac i zgłosił je do odbioru, pozwana nie była uprawniona do obciążenia powoda karą umowną za nieterminowe wykonanie zadania za okres od 18 maja 2011 r. do 27 czerwca 2011 r. Uznał natomiast za zasadne obciążenie powoda taką karą za nieterminowe wykonanie zadania za okres od dnia 1 grudnia 2010 r. do dnia 17 maja 2011 r. Przyjął, że brak było podstaw do miarkowania powodowi w tej części kary umownej jako rażąco wygórowanej. Podkreślił, że pozwana nieprawidłowo dokonała potrącenia kwoty 6 860,51 zł brutto z należnego powodowi wynagrodzenia.

Obie strony wniosły apelacje od wyroku Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 28 sierpnia 2014 r. umorzył postępowanie wywołane apelacją pozwaną w zakresie kwoty 6 860,51 zł, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie 1 zasądził od pozwaną na rzecz powoda kwotę 20 235,26 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lipca 2011 r. do dnia zapłaty, w punkcie 3 zasądził od pozwaną na rzecz powoda kwotę 373,99 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych, w punkcie 4 zasądził od powoda na rzecz pozwaną kwotę 2 943,15 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalił apelację pozwaną w pozostałym zakresie, oddalił apelację powoda i zasądził od powoda na rzecz pozwaną kwotę 1 481,73 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że uzyskanie w imieniu zamawiającego pozwolenia na użytkowanie obiektu nastąpiło w dniu 27 czerwca 2011 r., zatem dopiero od tego dnia powód nie pozostawał już w opóźnieniu umożliwiającym pozwaną naliczanie kary umownej. Uznał, że opóźnienie w realizacji umowy było zwinione przez powoda. Trudności w postaci wysokiego poziomu wód gruntowych oraz kurzawki w trakcie wykonywania przez powoda prac istotnie wystąpiły, jednak inne okoliczności leżące po stronie powoda zdecydowały o tym, że roboty zostały zakończone kilka miesięcy po terminie. Rzeczywistą przyczyną wykonania umowy po terminie była niewłaściwa organizacja pracy przez powoda. Sąd Apelacyjny podzielił pogląd Sądu Okręgowego co do krytycznej oceny opinii biegłego, który nie potrafił m.in. wyjaśnić, dlaczego już na wstępnym etapie nastąpiło opóźnienie i jak długo należało korzystać ze specjalistycznego sprzętu w celu usunięcia wód gruntowych i kurzawki. Świadczy to o dowolności wniosków wyprowadzonych w opinii, które nie zostały poprzedzone jakimikolwiek ustaleniami. Jednocześnie

Sąd Apelacyjny przyjął, że miarkowanie naliczonej przez pozwaną kary było w okolicznościach sprawy usprawiedliwione, wyłącznie jednak z uwagi na fakt, że pozwana, wiedząc o opóźnieniu już na wstępnym etapie robót, dążyła do wykonania umowy, a jej przedmiot ostatecznie został przez powoda zrealizowany.

Powód wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, zaskarżając go w części oddalającej apelację i zarzucając naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 484 § 2 k.c., a także naruszenie przepisów postępowania, mianowicie art. 227 w związku z art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżący zarzucił naruszenie art. 484 § 2 k.c. przez nieuwzględnienie przy miarkowaniu kary umownej rozmiaru szkody, bezpodstawnego wzbogacenia wierzyciela i przyczynienia się pozwanego do opóźnienia w uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie. Według art. 484 § 2 k.c., dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej, gdy zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane lub gdy kara umowna jest rażąco wygórowana.

Przede wszystkim należy podkreślić, że, zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03 (OSNC 2004, nr 5, poz. 69), zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty w razie wykazania, że wierzyciel nie poniósł szkody. Jednakże kara umowna, choć należy się w zastrzeżonej wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody (art. 484 § 1 k.c.), a obowiązek jej zapłaty powstaje nawet wtedy, gdy wierzyciel na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie poniósł w ogóle szkody, przepisy, które ją normują, nie pozbawiły doniosłości relacji między wysokością zastrzeżonej kary umownej a godnym ochrony interesem wierzyciela. W przypadkach dużej dysproporcji między wysokością zastrzeżonej kary umownej a chronionym za jej pomocą interesem wierzyciela dopuszczalne jest zmniejszenie, czyli tzw. miarkowanie, kary umownej przez sąd na żądanie dłużnika. Przy ocenie, czy zastrzeżona kara umowna jest rażąco wygórowana, nie wyklucza się uwzględnienia relacji między wysokością zastrzeżonej kary umownej a wysokością wynagrodzenia należnego stronie zobowiązanej do zapłaty kary umownej, za zasadnicze jednak kryterium tej oceny uznaje się stosunek wysokości zastrzeżonej kary umownej do wysokości szkody doznanej przez wierzyciela (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2014 r., V CSK 45/13, OSP 2015, nr 6, poz. 56; zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2007 r., IV CSK 181/07, OSNC-ZD 2008, nr B, poz. 48; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2015 r., I CSK 690/13, niepubl.). Wina dłużnika sama przez się nie wyłącza możliwości obniżenia kary umownej na podstawie art. 484 § 2 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2011 r., II CSK 318/10, niepubl.). Zmniejszenie zastrzeżonej kary umownej może uwzględniać łączne stosowanie obu wskazanych w art. 484 § 2 k.c. podstaw miarkowania, gdy kara umowna, po zmniejszeniu jej z powodu wykonania zobowiązania w znacznej części, nadal pozostaje rażąco wygórowana (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2014 r., IV CSK 416/13, niepubl.).

W niniejszej sprawie zobowiązanie zostało wykonane w całości. Mimo to Sąd Apelacyjny tylko w minimalnym stopniu zmniejszył karę umowną, w ogóle zaś nie wziął pod uwagę drugiej przesłanki miarkowania kary umownej, mianowicie tego, czy jest ona rażąco wygórowana. Obowiązujący w Polsce system zamówień publicznych niejednokrotnie zmusza potencjalnego wykonawcę do oferowania minimalnego wynagrodzenia oraz godzenia się na krótki termin wykonania obiektu proponowany przez inwestora i wysokość kary umownej w wypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. W praktyce prowadzi to często do naruszenia faktycznej równości stron zawieranej umowy. W sytuacji więc, gdy umowa o roboty budowlane, zawarta w trybie zamówienia publicznego, została w całości wykonana, sąd, oceniając, czy zastrzeżona w takiej umowie kara umowna nie jest nadmiernie wygórowana, powinien brać pod uwagę nie tylko stosunek wysokości zastrzeżonej kary umownej do wysokości szkody doznanej przez inwestora, ale również wysokość wynagrodzenia należnego wykonawcy, oraz ocenić, czy wykonanie zobowiązania w umówionym terminie było realne.

Naruszenie art. 227 w związku z art. 233 § 1 k.p.c. nastąpiło, zdaniem skarżącego, przez brak wszechstronnego rozpatrzenia materiału dowodowego, polegający na błędnej ocenie opinii biegłego, skoro Sąd stwierdził nieprzydatność opinii ze względu na braki, jednakże nie przeprowadził opinii uzupełniającej, co spowodowało nieuwzględnienie wpływu warunków gruntowych na czas wykonania umowy. Również ten zarzut jest trafny. Należy w związku z tym podkreślić, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lutego 2015 r., IV CSK 275/14 (niepubl.) wskazał, że opinia biegłego nie ma w sprawie znaczenia rozstrzygającego i podlega ocenie jak każdy środek dowodowy, jednak z uwzględnieniem poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, sposobu motywowania sformułowanego stanowiska, stopnia stanowczości wyrażonych w niej ocen, zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej.

Biegły wyraża opinię o tej części materiału dowodowego, którą wskazuje do celów jej wydania sąd, nie dokonuje natomiast wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy, co jest obowiązkiem

sądu orzekającego. Sąd, nie podzielając merytorycznych poglądów biegłego lub zastępując je własnymi stwierdzeniami bez zasięgnięcia opinii innego biegłego lub w drodze uzupełnienia stanowiska biegłego, który wydał odmienną opinię, narusza art. 278 w związku z art. 233 § 1 k.p.c.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 39815 § 1 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.